

NOWINY RACIBORSKIE

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

NOWINY RACIBORSKIE z bezpłatnym dodatkiem **»Głos Świąteczny«** wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartalny rok 1 marka 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marka 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 25 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marka od dwułamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ciągania należności wszelki rachet rasta.

Granice zachodnie Polski.

Z Paryża donoszą: Komisja dla spraw polskich powzięła przy ustalaniu granic zachodnich Polski uchwałę, że Polska otrzymuje z powrotem swoje granice z r. 1772, a na Górnym Śląsku otrzyma pewne odszkodowanie. Co do losu Gdańska nic jeszcze nie postanowiono.

Komisja amerykańska w Gliwicach.

Gazety niemieckie donoszą, że amerykańska komisja żywnościowa, złożona z trzech oficerów, 25-go lutego bawiła się w Katowicach, a wieczorem tego dnia w Gliwicach miała rozmowę z czterdziestoma panami, między nimi przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych oraz delegatami centralnej robotnika. Po ukończeniu wywiadów wysłannicy amerykańscy pojechały do Berlina, skąd udają się do Paryża.

Dziwna rzecz, dlaczego władze niemieckie przyjazd komisji przeznaczonej dla spraw obchodzących się tak bardzo, trzymały w tak ścisłej tajemnicy, iż dopiero po dokonanym fakcie coś do gazu zostało. A musiano chyba szczególnie wiele o przyjazdzie tych panów, kiedy zdolano do Oliwic zwołać aż czterdziestu osób i to z różnych

miejscowości. Gdyby Niemcom chodziło o sprawiedliwe poinformowanie Amerykanów o stanie żywieniowym i gospodarczym na Górnym Śląsku, nie potrzebowali z jednej strony przed zgłoszeniem ludności zachować taką tajemnicę, a z drugiej strony mieli obowiązek zaprosić na rozmowę z Amerykanami, mającą wyświetlić gospodarcze potrzeby ludności, — już w pierwszym rzędzie przedstawicieli największego liczebnie oddziału ludności tutejszej, t. zn. polskiego. Ze Niemcy tego nie uważali za potrzebne, rzuci jaskrawe światło na ich zamierzenia.

Pomimo bowiem, że komisja przyjechała dla przejrzenia stosunków gospodarczych, Niemcy umyśliły wytoczyć przed nią sprawy polityczne. Niewygodna przeszkoła byłaby im w tym wypadku przedstawicielem polscy, zatem całą sprawę otoczyły scisłą tajemnicą i zaproszenie do przedstawicieli ludności polskiej nie wysłali. Nie pomoże tu wymówka, że chodziło o rozmowę ze sferami rządowymi — albowiem obecni byli na rozmowie tej przedstawicielem niemieckich rad robotniczych. Za to przedstawiciele polskiego Zjednoczenia Zawodowego, liczącego 80 000 zorganizowanych robotników polskich i polskiego socjalistycznego Związku Zawodowego, który przedstawia 20 000 robotników, do Oliwic nie poproszono.

Chodzi więc o świadomy i chytry zamiar podania komisji amerykańskiej, która przyjechała dla spraw gospodarczych, fałszywych informacji politycznych.

O rodzaju tych informacji poucza nas choćby przegląd tych ludzi, którzy komisji amerykańskiej «objaśniali» stosunki nasze. O potrzebach robotnika polskiego ponieśli ich już w Katowicach nie kto inny tylko p. Hilliger, osławiony «car» — samodzierżacz kopalni górnośląskich. W Gliwicach na czele informatorów stał p. Hörsing, który od kilku

tygodni podtrzymując osobistym swym wpływem człowieka na nas stan obieżenia — z umysłu krzywdzi prawo robotnika polskiego. Wystarczy przypomnieć choćby taki kwiat z jego rozwiazań podanych w »Volkswille« z dnia 22-go bm.: »Dla każdego porządnego robotnika i obywatela stan obieżenia nie jest stanem nie-woli. I człowiek ten informował komisję amerykańską o sprawach naszej dzielnicy, — człowiek, którego recepty polityczne sięgają nie czasów królewsko-pruskich z przed wojny, ale już Metternichowskich z epoki sp. absolutyzmu turm i baguet.

Nie dziwi nas wcale, że p. Hörsing dla jaśniejszego wyjaśnienia taka chytrzactwa przekonał przedstawicieli komisji amerykańskiej — generała majora Höfera z całym jego sztabem. Panowie ci dostarczyli pełne komisji ścisłych danych o konieczności bitności i bohaterstwie Heimatschutzu. Ale dokładniejszymi wyjaśnieniami w sprawie tej posłuży koalicji komisja bawiącą się obecnie w Poznaniu. A także marszałek Foch naturę Heimatschutzu zna na wylot (a o sprawach górnego Śląska wie także coś nieco).

O ileby jednak p. Hörsing z pomagającymi swymi oraz sztab generała-majora Höfera nie podał przekonać komisji o duchu wolności, panującym w republikańskich Niemczech, to z pewnością najlepszy stan dzisiejszy wyobrażili im przedstawiciele stosownie urzędnikery pruskiej. Był tam landrat jeden, byli urzędnicy miejscy i rabin, pastor i jakiś ksiądz Bilka (?) — wszyscy razem jako przedstawicelstwo wolnego społeczeństwa na Górnym Śląsku, zamieszkałym przez 70 procent rdzennej ludności polskiej. Rzeczywiście — byli to godni przedstawiciele ludu górnośląskiego. Brakowało do kompletu tylko jeszcze nieboszczyka księcia Henckla i p. Mädlera.

ku. Muszę poradzić lady Clyde, żeby posłała po niego.

— Podzielam pańskie zdanie; skoro tylko moje kuzynce będzie lepiej, namówię ja, żeby tu sprowadziła dziecko.

— Dziecko! — krzyknęła lady Clyde, która dosłyszała ten jeden wyraz tylko — co mówicie o dziecku? — powtórzyła zrywając się z rozplotem twarza i błyszczącymi oczyma.

Doktor zbliżył się do niej i ujął jej rękę.

— Pani masz gorączkę — rzekł poważnie — trzeba usmierzyć to nerwowe rozdrażnienie.

— Mniejsza o mnie — zawołała lady Clyde, oddychając z trudnością — co mówiliście o dziecku, o moim synu?

— Ależ nic, moja droga lady Clyde, mówiliśmy tylko, że dziecku byłoby lepiej w zamku, niż w Londynie.

— Nic więcej? — podejrzliwie badała Felicya.

— Mój syn przyjedzie niedługo, skoro tylko będzie zdrowszy. Chora jestem, doktorze.

— Jeszcze nie, ale jeżeli pani się nie uspokoisz,

możesz istotnie nabawić się choroby.

Doktor pożegnał się i wyszedł, dziwiąc się w duchu, że ten wytworny, starannie wychowany Robert Clyde, mógł zaślubić taką nerwową, kaprysną i pospolitą osobę.

Leonora usiadła przy łóżku Felicyi.

— Moja droga lady Clyde, staraj się zapanować nad sobą, bo inaczej możesz się nabawić ciężkiej choroby. Powiedz co ci brakuje, co cię tak rozdrażnia, możebyśmy na to poradzili.

— Chcę mojego synka, chcę mojego Henrysia — mówiła młoda matka, lękając się spazmatycznie.

— Bedziesz go miała niedługo, pośpieszmy po niego — rzekła Leonora.

— Och nie, nie — zawołała Felicya — Klara gniewała się na mnie.

XI.

W jasny wiosenny poranek lady Clyde stała na wschodnim tarasie, z rokoseką oddychając świeżym wiejskim powietrzem, presyconem wonią rokwiętych kwiatów. Wsparta o marmurową balustradę, dumnie spojrzeniem objęła rozległy krajobraz, skąpany w promieniach blaskach poranka. Jak okiem zajrzać rozciągały się zyzne poja okryte młodą runą zboż, jaśniące zielone laki, przerzute kryształowemi wodami rzeki, szumiące odwiewne bory na wyniosłych wzgórzach. Serce Felicyi było szczęściem i dumą — wszystko to do niej należało, ona była panią tych bogatych wiośc, rozciągających się na kilka mil w kolb.

Adryan spostrzegł ją na tarasie i zauważył, że bardzo dobrze wygląda. Szczupła jej kibić w czarne dzianinę kaszmiry, miała właściwy sobie wdziek, w ciemnych włosach igrały złote blaski słońca, lica były zarumienione od ruchu i wiatru. Łzy błyszczały w jej oczach, wzruszyły Adryana; biedna plakała pewnie za Robertem; zbliżył się do niej i ujął jej drobną rączkę z większą niż dotąd serdecznością.

— Dzień dobry, lady Clyde — rzekł mlekkim i lagodnym głosem — cieszę się bardzo, że weszła tak wcześnie, poranek jest cudownie piękny. Muszę ci powiedzieć, że daleko lepiej wygladasz.

Młoda kobieta podniosła na niego oczy i w których błyszczały jeszcze nieotarte łzy i rzekła z wymówką:

— Dlaczego nie mówisz mi po imieniu?

— Nie wiedziałam, że sobie tego życzyłeś, Felicyo.

— Zupełnie jakbym słyszała Roberta — zawołała lady Clyde — niema na świecie dwóch głosów podobniejszych do siebie. Kiedy zwołałeś wcześniej: »Leonoro«, serce mi w piersiach zamarło, zdradzało mi się, że to on przemówił.

(C. d. n.)

DLA DZIEDZICTWA.

NOVELLA.

(Ciąg dalszy)

Wszyscy ubiegali się o sprawlenie przyjemności nowej pani okazywali jej największe względy i troski. Gospodynki przysyłały najwysszakane przesyptaki, pierwszy ogrodnik wytworne owoce i największe kwiaty, Leonora nie dała jej wstać z łóżka i kazala wezwawać najlepszego doktora, który był uszczęśliwiony, że będzie mógł zaliczyć lady Clyde do rzedu swoich pacjentek.

Stan zdrowia młodej wdowy zanepokoił go trochę; po troskliwem jej wybadaniu zwrócił się do Leonory i rzekł po cichu, że leka się zapalenia mózgu.

— Musiała doznać niedawno jakiego silnego wstrząśnienia, jakiejś wielkiej bolesci — mówił do końca.

— Smierć męża była dla niej okropnym ciosem — odrzekła Leonora.

— Wierzę, ale od tego wypadku upłynęło wiele niż pół roku; jakieś inne zmartwienie musiało rozstroić jej system nerwowy.

— Nie wiem o niczem, chyba powrót do zamku tak źle na nią oddziała. Była niezmiernie wzruszona.

— Odzież jest mały ordynat? — zagadnął do-

To pytanie wszystkim na myśl przychodziło.

— Był niezdrow, więc matka zostawiła go w Londynie pod opiekę swojej siostry, lady Leestone — odpowiedziała Leonora.

— To źle, dziecku byłoby daleko lepiej w zam-

Nie wątpliwy, że godne, co przedstawicielstwo rozmagało przed komisją amerykańską całe bogactwo wymysłów, któremi „Freie Vereinigung”, ta odrzutowa instytucja, wojuje. Dwa z tych tarynów, które wyszły z ust pp. Musioła i Cichego, podają gazety niemieckie; mianowicie: że „żaden Górnoślązak nie myśli o tem, stac się Polakiem” (naturalnie; że stac się Polakiem nie myśli, bo nim jest), a po drugie, że „kwestyi narodowej polskiej na Górnym Śląsku niema i że Górnosłazacy chcią pozostać przy Rzeszy niemieckiej. Szkoła, że ci panowie, którzy wyglosili te słowa i ci, którzy słuchali ich musieli, nie mieli sposobności braci udziału w odbywającym się tegoróżnego wieczorze zebraniu niemieckiem w Bytomiu, gdzie podobne słowa zagłuszone zostały grzmiącym śpiewem patriotycznego tłumu: »Jeszcze Polska nie zginęła!«

Wszyscy ci panowie, którzy zebrali się w Gliwicach dla faszowania prawdziwego stanu rzeczy, zapominają o tem, że są tylko cienka z góry narzucona powłoka, dźwigana na barach pracującego ludu polskiego. Do sterty starych przewinień bez trocki dorzucia nowe. Oznak czasu nie rozumieja, rozumieć nie chce.

Czy Amerykanie nie zwalniali czasem, skąd wiatr wieje? Pisma niemieckie donoszą, że umieli dobrze po niemiecku i robili sobie pilne steonagraficzne zapiski, — ale „nie pytali o nic i nic też nie mówili”. Nie dziwić się tym panom, którzy chcieli słyszeć, dlaczego tu na Górnym Śląsku lud polski cierpi głód, podczas gdy bracia jego w Poznańskiem mają w bród wszystkiego — a wysłuchać musieli długich sosis politycznych, podawanych im przez czterdziestu mężów rządowych z prusa zaistnałą natrętnością. Mimo to „Oberschles. Volksstimme” wnioskuje, że Amerykanie główny nacisk kładli nie na sprawy gospodarcze, tylko na polityczne. Czy Niemcy domyślili się tego może z grobowego milczenia, które trzej panowie z zaionej wody odpowiadali na długie ich wywody?

Na koniec jeszcze jedno pytanie: czy prasa niemiecka, donosząca z zadowoleniem o „wynikach” onegdajszego komisji, przypuszcza doprawdy,

- 1) że o kwestyi górnosłaskiej koalicja dowie się dopiero przez gadatliwe wylewy owych czterdziestu jegomości?
- 2) że Polacy nie znają — zupełnie nie znają — dróg do Paryża?

Bogdan.

Kto łamie rozejm?

Gazety niemieckie bezustannie twierdzą, iż to Polacy w Poznańskiem łamia rozejm nakazany przez koalicję. Tymczasem w powiatowym organie urzędowym (Kreisblattie), wychodzącym dotąd w Międzychodzie (Birnbaum), czytamy pod dniem 22-go lutego dłuższy artykuł, którego najczęstszy ustęp brzmi w dosłownym tłumaczeniu, jak następuje:

„Niedziele rokazuje nam, kto chce — my mimo to zostanemy w pozycjach, jakie dziś zajmujemy. Dopóki mieć będziemy choć jeden napój, dopóki choć jedna iskra życia w żyłach naszych płynie, żaden Polak nie przestapi naszych stanowisk dzisiejszych. Jedynie poprzez trupy tysięcy i znów tysięcy mężów niemieckich wiedzie droga na linię demarkacyjną, zakreślona przez Focha. Jeżeli general Foch chce doprowadzić do ostateczności, jeżeli chce zupełnie zniszczyć kraj niemiecki, to i my do wszelkich ostateczności gotowi jesteśmy. I wtedy otworzymy bramy bolszewizmu i zalejmy wraz z nim falą Europe. A skoro się to stanie, to dla Focha i jego imperialistycznego stanowiska, zbudowanego na ohłedzie wielkości, wybije ostatnia godzinę.”

Podpisano: w imieniu Rady zaufania wszystkich wojsk ku obronie granic na odcinku Międzychód.

Oficerskie zaś grono tegoż samego „grenzschutzu” dodaje: „To przyczekamy obywatełstwu i tego dotrzymamy nieodparcie i bezwarunkowo, z poświeceniem własnej naszej osoby.”

Tyle urzędowy organ międzychodzki. Z przytoczonego ustępu wynika, iż nie Polacy łamia rozejm, lecz Niemcy to czynią, prowokując nietylko Polaków, ale i koalicję. Wykazuje się też jasno, jak można polegać na przyczepieniach Niemców, którzy na ten rozejm się zgodzili. Wychodzi na jaw ich zachłanność i chęć zniszczenia polskich dzielnic, chociażby kosztem własnego kraju, wydającego na lufę bolszewizmu, byleby Polakom nie zwrócić tego, co im się słusznie przynależy.

Czego brak Polsce?

Niemcy dla ubicia zapalu wśród ludu polskiego, a szczególnie pomiędzy polskimi robotnikami, za połączeniem Górnego Śląska z Polską pragną bogactwa naszych skarłów w jak najgorszym świetle przedstawić i w lud wpoić, że rozległe przestrzenie naszej Ojczyzny są bez ludne, zamieszkane przez złodziei i bolszewików, brak chleba, pracy i możliwości stworzenia jej, a całość składa się z bez ludnych puszczy. Wielu jest też takich, którzy im wierzą i głupstwa zasięgnie z zaślepionych nienawiścią do nas gazet niemieckich wszelkiego rodzaju, bez głębszego zastan-

wienia się i zbadania sprawy, wśród naszego ludu rozszerzają. Dlatego pragnie w krótkości udowodnić, że kłamia, aż im się zeiba kurzy.

Polska, połączona przez konferencję pokojową w jedną całość, obejmować będzie conajmniej 287 000 kilometrów kwadratowych i około 27 milionów 150 tysięcy, a może i więcej ludność. Z tego powodu zajmie Polska 5 albo też 6 miejsce wśród wolnych ludów europejskich. Prawdopodobnie będą do Polski, jeżeli nie cała Litwa i Biała Rus, to przynajmniej pewne ich okolice, zamieszkałe przez ludność polską, przybrane. To samo można powiedzieć o Śląsku, Podlasiu, Wołyniu i Podolu, nie zapominając o Spizu. Wówczas przestrzeń Rzeczypospolitej Polski obejmowałaby przeszło 480 000 kilometrów kwadratowych i przeszło 40 milionów ludności. Wtedy też zajęłyby Polska czwarte albo piąte miejsce wśród państw europejskich.

Polska będzie w tem mitem położeniu, że rolnictwo stanie się oprócz przemysłu i handlu główną podporą nietylko Polski, ale i państwa z nią sąsiadujących. Do jakiego stopnia kultury rolnictwa nasz ziemianie doprowadzić rolnictwo, — dowodzi Wielkopolska. Po osuszeniu moczar, przebić kanały, splawnienie rzek, melioracyjno dojdą wszyskie inne, przez obce rządy po macoszemu traktowane, przestrzenie rolnicze, do tej samej kultury, co Poznańskie. Przy tych pracach znajdzie nasz lud roboczy zajęcie i chleb i nie będzie potrzebował wychodzić za chlebem poza granice, aby tam go wyzywiano. Dla tego, że zaludnienie nie będzie za geste a produkty rolniczego poddostatkiem, — będzie w kraju chleba dosyć, a nawet możliwość oddania go innym potrzebującym państwom. To zadowoli ludność kraju i naszych rolników. Rząd polski potrafi sprawę tak uregulować, że lud będzie miał chleb tani a rolnicy przez wywóz ich wytwórczości zagranicę dochód zapewniony. O szperkę i miejsce kłopotu nie będzie, gdyż one stanowią część wytwórczości naszego polskiego rolnictwa. Wszak niedawno temu poświadczali nam Niemcy sami, przez ich rozzrzucone odezwy, czem było dla nich nasze polskie rolnictwo.

W ziemi naszej znajdują się bogate pokłady przeroszonych mineraliów, potrzebnych do przemysłu. Jest węgiel kamienny i brunatny, przeróżne kruszce dla hutnictwa, sól, natka, tufek, drogocenne kamienie, granit, glinka, wapno, radium itd. itd. Przytem nie należy zapominać o naszych wspaniałych lasach, stanowiących bogate źródła przemysłu drzewnego.

Ilość naszych pokładów węglowych przewyższa wszystkie inne znajdujące się w Europie. Kopalnie nasze zawierają do 15 metrów grubego pokładu węgla, co stanowi rzadkość w górnictwie. Powiaty tarnogórski, bytomski, gliwicki, zabrski, katowicki, pszczyński, rybnicki i po części raciborski mieszczą w sobie tyle węgla kamiennego, że przy obecnym zapotrzebowaniu całego świata starczyoby go na 150 lat. Profesor Frech dowodził niedawno temu, że przy obecnym zapotrzebowaniu górnosłaskiego węgla w ilości 45 milionów ton rocznie starczyoby na 1000 lat.

W zaborze rosyjskim znajdują się wiele pokłady węgla około Bedzina, Dąbrowy i Sosnowca. W Galicji Kraków, oddalony na 80 kilometrów od Katowic, leży na bogatych pokładach węgla, które ciągną się ku granicy Śląska Cieszyńskiego, gdzie znów powstają nowe kopalnie i otwiera się nowa część polskiego przemysłu. W całym tym przemysle węglowym wydobyto w roku 1913 61 981 861 ton węgla. Kopalni istnieje 92, w tem 63 na Górnym Śląsku, a liczba zatrudnionych robotników wynosiła blisko 196 tysięcy.

Przez to, że Górnego Śląska zostanie przyłączony do Polski, ric się nie straci, przeciwnie, osiągniemy jeszcze większe dla nas korzyści. Węgiel górnosłaski zapatrzył potrzeby Śląska, Saksonii, Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich a także i Berlina. Razem z przyłączeniem dziedziców polskich był monarchia pruska, miejsca zbytu się nie straci, gdyż one znajdują się będą w tych samych granicach państwa polskiego co Górnego Śląska, a oprócz tego będzie łatwa możliwość zbytu nietylko do Polski, ale i do krajów z nia sąsiadujących, nie wykluczając Saksonii i Berlina. Górnictwo górnośląskie znajdzie więc z Polską dla siebie wiele korzyści, aniżeli miało jej, należąc do upadłych Niemiec.

Bogate zaś pokłady kruszcu, żelaza, cyny, ołowiu, galmanu, znajdują się w ziemi Rzeczypospolitej polskiej, przyczynia się do podniesienia hutnictwa, a braiki dalszego surowca, potrzebnego hutnictwu, wypełni ententę. Szwecja, w drodze wymiany za węgiel i wytwory rolnicze. Przez zatarcie granic, rozdzielających ziemie polskie, zniknie dotychczasowe cło, przez co surowiec stanie się tańszy i zapewni hutnikom polskim lepsze zarobki.

Z powodu macoszego traktowania przez Rosję obszarów polskich — brak tam kolej i bitych dróg a wojna ich wiele spłoszyła jak dala — to prawda. Spłoszone miasta i wioski leżą w gruzach. Wszystko to ale nie dowodzi niczego. Polska zabrała się już dzisiaj do budowy tego wszystkiego i setki milionów marek na ten cel uchwalili, reszte potrzebnych środków obmyśli i wyznaczy obecnie obradujący Sejm polski. Wszystkie te roboty, wymagające wielką ilość rąk ludzkich: maszyn, zatrzymają lud w kraju, dając mu możliwość wystarczającego zarobku, a i naszym malarzom, cieślom, ślusarzom, kowalem, deka-

rzom, technikom itd. pewność zatrudnienia i możliwości usługi własnej Ojczyźnie. Pracy będzie tyle, że własne siły nie wystarczą, — a więc przeciwnie jak w Niemczech. Tam będzie i nadal panowała bezrobocie, rozruchy, bunt, co musi spowodować lud do wychodzenia za pracę za granicę. Bogu wiadomo, iu Niemców będzie może szukało przytulku w Polsce. Wśród nich znajdzie się pewnie niejeden, który obecnie panoszacz się przy Grenzschicu, albo uprawia agitacje za marki niemieckie, krywyde swojej przyszły chlebodawczy wyrządu.

Przez to, że Polska dostanie się do morza, nie tylko że Gdańsk na tem wiele zyska, jak należeć do Niemiec, lecz przyczyni się to również do ożywienia polskiej żeglugi, a temsamem do dźwignięcia polskiego handlu. Własne wyroby, własna wytwórczość, objęta własnym handlem przejdzie na rynek światowy na własnych statkach, co przyczyni się do wzmacniania podwalin gospodarki krajowej. — Skarb polski zatrzyma pokażne źródło dochodu, a nam ulży w nienienieniu podatków. Z gabinet naszych wiemy, że w tym celu powstały polskie towarzystwa żeglugi, dla zaspisu określów i prowadzenia handlu zagranicznego.

Powie niejeden z nas, że do tego potrzeba nie niedzy. Oczywiście, gożdż bez pieniedzy takich rzeczy podejmować nie można. Oprócz pieniedzy musi być i kredy, i to jest prawda. Nasza oszczędność, miejscowością się w naszych bardzo licznych bankach ludowych, zdobiłyśmy już dobry zaczatek, a wielu z naszych, mając pieniadz pokłonne w domu, dobrze uczyńi, gdy ten pieniadz odda do banku lub pożyczę go państwu polskiemu. Tym sposobem nietylko, że zarabia i pewnym jest, że mu zdrożej nic z nich nie zabierze, ale staje się zarazem budowniczym własnego gmachu narodowego i zapewnia sobie, swemu pokoleniu i ludowi byt i chleb. Beszty potrzebnych niedzy przyniesie Polsce pożyczka państrowa albo zagraniczna.

Potrzebny do tego kredyt daje nam nasze skarby, kryjące się w naszej ziemi, przemysł, rolnictwo itd. Dla tego, że Polska wojny nie prowadziła, ani też nie przegrała, jest sprzyjana z ententą, posiada wielki przemysł i wiele pokłady węgla, a inne kraje tego nie mają, — jest jej kredyt zapewniony. Samo Francja zapewnia w tych dniach Polsce miliardowy kredyt na przyszłość a świat finansowy francuski oświadczył się za natychmiastowem udzieleniem 100 milionów franków kredytu. Oprócz tego ma Polska zapewniona pomoc talie z Anglii i Ameryki. Zapewniono stamtąd dostawę potrzebnych nam do uruchomienia naszego przemysłu surowców.

Największym wrgiem ludzkości i porządku społecznego to głód. Gdzie głód, tam anarchia i bezład, tam rozruchy, rozelew krwi i wzajemne mordowanie się wśród własnego społeczeństwa. Tak się dzieje w Niemczech, tak też i w Rosji. Niemcy wojnę przegrali, czasy na nich bojkot ententy i z tego powodu twarda, ale zastępiona im wymierzoną pokutę. Bliskiego jej końca nie widać.

Inaczej jest z Polską. Przeszło 10 okrętów z żywiością wysłano do niej z Ameryki. Kilka już zawróciło do Gdańska, skąd pod naciskiem ententy musza Niemcy chcąc niechcąc przewozić żywiość do Polski. Za kilka tygodni zniknie tam głód i podział karteczkowy, a temsamem znikną resztki posiadanej niemieckiej nienawiści wśród braci. A tobie, robotniku górnosłaski, z tego niewiele się dostać może, boś ty jeszcze nie jest wolnym obywatelem twojej kochanej Matki — i tyle jeszcze w nie woli i nieniemieckie. Oby ten czas jak najpierw zawiatał, który nas połączy wszystkich razem w jedną całość.

Hakatyści wszystkich odcieni straszą naszych robotników i urzędników, inwalidów wojennych, wodowy i sieroty, że Polska nie będzie mogła dawać im tego socjalnego ubezpieczenia, co im dawały Niemcy, renty wojennej nie będzie w stanie płacić a w dokumaku przyjdzie jej ponosić koszt wojenne za Rosję, Niemcy i Austryę. Takie jest życzenie hakaty, to prawda. Ale nie ona, tylko międzynarodowy kongres będzie i o zatrzymać. Polska co najwyżej będzie obowiązana do przejęcia części przedwojennych długów tych państw, zaś dług wojenny ponosią pokonane państwa same. Za to Polska zaprezentuje im rachunek za szkody poczynione w Polsce przez wojnę niemieckie, austriackie i rosyjskie, które przeszło 25 miliardów wynoszą. Polska wojny nie chciała, a operacje wojenne odbyły się na jej ziemiach wbrew jej woli, z tego też powodu przyjdzie Niemcom Rosji i Austry szkody wynagrodzić.

Podług obliczeń niemieckiego ministra finansów dr. Schiffera, na posiedzeniu ich narodowego zgromadzenia w Weimarze, wynoszą niemieckie dług wojenne razem 161 miliardów marek. Zgromadzenie niemieckie uchwałało obecnie nową pożyczkę w wysokości 25 miliardów 300 milionów marek. Podług obliczeń niemieckiego ministra finansów musza Niemcy w roku 19 miliardów zebrać, aby opędzić konieczne państwowie potrzeby. Ich przemysł zrujnowany i już blady do swego kwintacego stanu nie wróci, handel i komunikacja nieomal całkiem zrujnowane, rolnictwo z powodu braku nawozów i jak do pracy wegetuje, a z powodu przesiedlenia pustyni i piasków nieurodzajnych nie może już teraz dać wystarczającej ilości chleba zgłodni... Michałkom. Zastój przemysłu wprowadzi z kraju lud potrzebujący pracy za granicę Niemiec, to podobnie ostatnie siły żywotne Niemiec.

Wobec ta marzyć nie macc do życia w walidom, w Polsce zielonej. Tak Dz. Warszawie i tak ubezpieczeniu bez żadnego zaszczytu zezwalać się do Austry. Do dawowania do dnia się. I będzie miał jak w Niemczech piastowni. Ponimo, rozwój, dobra o rzedzona Niemcy nat do rzedu P. se zdziaja. O ile będą się oprzedzają, wat będą z w godzie. Po osiągnięciu zprowadzenia dość już dawczy, rzeczywiście wobec wóz artykuły wnione, pręsze sprawi posiadamy.

Tak otygać w zamieszaniu dloni o nie poskapie nasze i ne piosenki.

Jak Po „Frei Niemca” i „Freieheitszeitung” oznacza, kiedy Wyraża o razem wzajemliwość barzyńskiego na sie P. przeciwnej jedeca brz... „Dotarcie do kota dostałek Od dnia wsze tylsem. W 12 funtów mał posturę żurnego musiel i wszelkie honorowe wiadomości natu... Pisz strony Chciałby otrzymać papieros nie mog zwyczaj dosłownie możliwej niemieckiej.

Koniecznie V s. czajny, baszore, Ogromny drogi o skiego, sci orki polskich wiecie. Poznani bycieniem, ben or dajece.

Wobec tak rozpacznego położenia Niemiec ani marzyć nie można, aby Niemcy mogły nadal podtrzymywać dotychczasowe ubezpieczenie socjalne i płacić invalidom, wdowom i sierotom wojennym ich renty. W Polsce zaś będzie pod tym względem o wiele lepiej. Tak Dzielnicowy Sejm w Poznaniu jak Sejm we Warszawie i obecny rząd polski zobowiązali się, że tak ubezpieczenie jak i renty płacić będą w dalszym ciągu bez różnic, czyli owi ludzie w swoim położeniu się dostali z winy Polski, Niemiec, Rosji lub Austrii. Do tego będzie każdemu mającemu zamówienie do osadnictwa na roli daną możliwość osiedlenia się. Polska ma ziemię urodzajną, dla tego też będzie miał każdy swe utrzymanie więcej zapewnione, jak w Niemczech w lineburgskiej hajdzie lub brandenburskich piaskach.

Pomimo, że Polska dopiero zmartwychwstała, jej rozwój, dobrzy jest zapewniony. W krótkości stanu ona w rzeczywistości pierwszych państw europejskich. Niemcy natomiast zostaną prawdopodobnie stracone do rzędów państw małych, o ile w całości utrzymać się zdolna, o czym jeszcze na dwoje babka wrózy. O ile jednak Niemcy chcieli się ostać, będzie trzeba im się opierać o państwo śląskie, a ponieważ sąsiadują będą z Polską, przeto będą starały się żyć z nią w godzinie.

Państwom wolności zabrak się nasz naród do zaprowadzenia ładu i porządku u siebie. Zdolano dość już dużo dobrego działać. Mamy Sejm prawnawy, rząd prawidłowy i odpowiedzialny za swę czynność wobec narodu, naczelnika, armię własne, dowództwo artykulów spożywczych, surowce, kredyt zapewniony, przyjście z ententą itd. To daje dowód na naszą sprawność żywotną, że jako Naród rządzący posiadamy wszystkie przyjścia do tego potrzebne.

Tak otwiera Polska nowe życie przed nami, żądając w zamian od nas miłości dziecięcej, ufnosci i silnej dłoni do pracy. I my, dzieci górnośląskiej ziemi, nie poskamimy jej tego, a gdy będzie trzeba, to i życie nasze i mienie złożymy jej w ofierze w myśl znanego piosenki:

Jestem śląskie dziecko
Rodu słowiańskiego,
Idę wszędzie śmiało,
Nie boję się złego.

Dać życie za wiare
I ojczyste złoto,
To jest dla mnie chluba,
To jest wielką cnotą.
Górnoślązak.

Jak Polacy traktują swoich jeńców.

„Freiheit” w piątkowym numerze podaje list Niemca, który trafił do niewoli polskiej. List ten „Freiheit” zaopatruje następującym wstępem: Ostrzymaliśmy list od jednego z niemieckich żołnierzy, którego wzięto do niewoli przez Polaków. Wyraża on w silnych słowach swoje jak i kolegów razem ziętych do niewoli rozgoryczenie z powodu kłamliwości niemieckiej prasy, która wymyśla barbarzyńskie opowiadania w sprawie zlego obchodzenia się Polaków z jeńcami. Opisuje on jako dowód przeciwny „własne przeżycia w niewoli”. List jeńca brzmi:

„Dotąd nie mogę nazwać ani jednej chwili, w ciągu której byłem maltretowany. Byłem raniony i dostalem się do niewoli. To nastąpiło 11 stycznia. Od dnia tego nie dostałem ani razu marmelady, zawsze tylko chleb z masłem, kartofle z mięsem i sosem. W ciągu tego czasu przybyło mi na wadze 12 funtów. Również pewien kolega, który otrzymał postrzał w piersi, dzięki ofiarnej czynności dyżurnego lekarza został przy życiu. Koledzy, którzy musieli rozstać się z życiem, byli pochowani ze wszelkimi honorami, nawet w obecności polskiej honorowej kompanii. Przez takie nieprawdziwe wiadomości, jakie podaje „Berliner Tageblatt”, będzie naturalnie nam jeńcom pobyt utrudniony.

Piszę to nie pod naciskiem i przymusem ze strony polskich żołnierzy, lecz z własnej woli. Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że jako jeńiec często otrzymywałem w prezentie od polskich żołnierzy papierosy, czego wszak na prawdę wymagać już nie mogę. Mnie się podoba tutaj wprost nadzwyczajnie. Proszę szanowną redakcję, ten list dosłownie zamieścić w Waszem piśmie i przez to możliwie przedko spełnić życzenie jednego z niemieckich jeńców wojskowych».

Komisja koalicjana w Poznaniu.

W sobotę 1 marca rano przybył pociąg nadzwyczajny z Warszawy z przedstawicielami koalicyjnymi, ambasadorem p. Noulensem i gen. Nisslem na czele. Ogromny tłum publiczności zgromadził się wzduż drogi od dworca kolejowego aż do zamku królewskiego. Na dworcu samym oczekiwali przybycia gości orkiestra wojskowa ze strażą honorową pułku polskich ułanów. Zgromadzili się również przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej, reprezentanci miasta Poznania, oraz inni obywatele. Krótko przed przybyciem pociągu przybył gen. Muśnicki ze swym sztabem oraz Komitet N. Rady Lud. Na powitanie wjeżdżającego pociągu odgrzał orkiestra najpierw hymn

„Jeszcze Polska nie zginęła”, potem „Marsylianę”, Przybyli goście witały tłumy owacyjnie, wznosząc okrzyki na cześć koalicji. Pani Noulens wręczono bukiet świeżych kwiatów. Czönkowie misy zamieszkały w zamku królewskim, którego budowniczy bieżąco czyniemy się, iż zamek służyć będzie gościom państwa zachodnich za kwatery.

Powołanie do wojska w Polsce.

Sejm polski przyjął wniosek: Korfantego, na mocy którego ma być 6 roczników powołanych pod broń na jeden rok. Socjalisci głosowali przeciw wnioskowi, oświadczając się za milicję.

Tatarskie wiadomości o G. Śląsku.

Minister Landsberg powiedział na sobotnim posiedzeniu parlamentu niemieckiego w Weimarze, iż na Górnym Śląsku ogłoszona została republika rad. Jeżeli już ministrowie takie baki głoszą, to co do dąbrowa dziwić się wrocławskiej „Schles. Volkszeitig”, która traktowała na alarm, że w Katowicach wybuchły w piątek zaburzenia, a tymczasem na telefoniczne zapytanie odpowiadano nam, iż nigdy tak spokojnie nie było w Katowicach, jak w piątek. — Jest to także znak czasu.

Szczury opuszczają tonący okręt?

Gazety niemieckie z niedzieli donoszą:

W celu uzyskania lokomotyw dla odstawienia pociągów towarowych wypadały od poniedziałku 3 marca do piątku 7 czerwca następujące 80 — ośmidesiąt — pociągów osobowych i t. d.

Akurat do 7 marca ma być granica Polski ustalona, a tu teraz jeszcze na leb na sztyje skresła się aż 80 — czyli prawie wszystkie — pociągi osobowe i to na liniach w polskiej części Górnego Śląska! Zostaniemy więc prawie odcięci od świata a te pięć dni mają starczyć na „uzyskanie lokomotyw dla odstawienia pociągów towarowych”. Jeżeli to ma być pieśń pożegnalna Prusaków, to melodyę do niej polecamy z naszej pieśni ludowej: „Nie płacz Maryśka, wróci Jasiu, wróci.” I lokomotywy i wagony wróci. (Nadesłane z biura Naczelnego Rady Ludowej).

Kto pod kim dokłki kopie.

Parlament niemiecki rozpoczął obrady nad projektem konstytucyjnym dla Rzeszy, poczem przyjęto wniosek, stawiony przez posłów w spółnicy, a domagający się niewiadomo po raz który zniesienia blokady głodowej dla Niemiec oraz wydania niemieckich jeńców wojennych. Dalej przyjęto rezolucję, zadającą zwrotu kolonii niemieckich. (Od Red. A jakże, koalicja tylko na to żądanie czeka.) Podczas obrad nad ustawą o gospodarce przejściowej domagał się konserwatyści dr. Rösicka zniesienia rozporządzeń w sprawie przemysłowej gospodarki. Chodzi tu mianowicie o przepisy, czy i w jaki sposób ma być rola uprawiana, a decyzja o tem ma leżeć w rękach władz administracyjnych. Junkrzy dopatrują się w tych rozporządzeniach prawdziwego wywłaszczenia własności. — Zapominają tylko, że to przecie oni sami byli ojcami ustawy o wywłaszczeniu Polaków, przez co dali przykład socjalistom, jak to się robi. Dziś sprawdza się na junikach pruskich staropolskie przysłowie: Kto pod kim dokłki kopie, sam w nie wpada.

Z konferencji pokojowej.

(WTB.) „Echo de Paris” donosi, że Wydział dziesięciu jeździ się ponownie w poniedziałek lub wtorek dla ostatecznego uregulowania granic niemiecko-francuskich i sprawy rozejmu. W dokumencie rozejmowym ma się unikać wyrazu „pokój przedwstępny”. Komisja, która badała sprawy granic, ogłosiła już swoje uchwały (komu i gdzie? dla czego) biuro Wolfsburga podaje tych ogłoszonych uchwał? czy znów pełna część telegramu zginęła w drodze z Paryża do Berlina? — red.). Najważniejszym warunkiem rozejmu jest kompletna demobilizacja armii niemieckiej (a Grenzschutzów nie? — red.). Niemcy mogą utrzymywać tylko 25 dywizji wojska. Nad zdemobilizowaniem wojska i zwinięciem warsztatów zbrojeniowych czuwała ma komisja międzynarodowa. W przyszłych posiedzeniach konferencji wezmą udział Foch i Clemenceau.

Rusini zrywają rozejm.

W sobotę 1. marca Rusini zawiodomili misję koalicjną we Lwowie, że zrywają rozejm zawarty z wojskami polskimi i w niedziele o godz. 15 rano rozpoczęły bombardować miasto Lwów. Zerwanie rozejmu z Polakami jest równocześnie pośrednim wyzwaniem koalicji.

Rokowanie o żywność.

(wtb.) Marszałek Foch przestał niemieckie komisji rozejmowej w Spaie zawiodomienie, że przedstawiciele koalicyjnych rokowały o dostawie żywności, i związane z tem sprawa okrętów i finansów, przybyły do Spaia w dniu 4 marca. Pierwsze posiedzenie z delegatami niemieckimi ma nastąpić we wtorek 4 marca o godzinie 6-tej po południu.

Wojska rządowe w Düsseldorfie.

„Berl. Zeit. a. Mittag” donosi, że w Düsseldorfie, gdzie straszna panowała anarchia, rozpoczęły

już wojska rządowe swą akcję, która popierała wszystkie partie socjalistyczne a zatem i niezawisłe. Rząd polecił wojsku, aby położyło koniec samowoli spartakusów. Wysłano tamże żołnierzy do Dysseldorfu mające około 20 000 uzbrojonych ludzi i artylerię. Wojska te opanowały niespodzianie miasto, spartakusów woleli się ułotnić. Wszystko odbyło się bez rozewiu krwi.

General Liman v. Sanders przed sądem.

Francuskie i angielskie gazety donoszą, że generał Liman v. Sanders ma zostać stawiony przed międzynarodowym sądem wojskowym za zarządzenie rzezi w Armenii i Syrii.

Gazety niemieckie zaznaczają, że generała v. Sandersa nie można评为ć odpowiedzialnym za owe rzezie, gdyż w czasie, gdy władze tureckie je rozporządzili, znajdowała się jako główny dowódca nad cieśniną Dardanelską.

Odszkodowanie wojenne.

„New York Herald” donosi z Paryża: Komisja dla ustalenia wysokości odszkodowania wojennego ukończyła swe prace i podała już do władz ryczącą ocenę odszkodowania które winny zapłacić Niemcy. Rzecznikowi, zasiedlającym w tej komisji stwierdzili, że Niemcy mogą zapłacić 25–40 miliardów dolarów; suma została prawdopodobnie ustalona na 30 miliardów dolarów. Suma ta musi zostać wypłacona przez Niemcy i ich sprzymierzeńców, i to część tej za rządu gotówki lub weksliami. Reszta rozłożona zostanie na szereg lat; w tym czasie za państwa centralne muszą płacić 10 proc. od tych pieniędzy i to tak wysokie, aby długi się zarazem spłacał. Prawdopodobnie 5 miliardów dolarów będą musiały państwa centralne wypłacić zaraz. Weksle, wystawione na resztę sumy będą miały obieg także w krajach koalicji.

Odszkodowanie, jakiego Włochy zakładają od Austrii, wynosić ma 600 milionów funtów szterlingów. Ponieważ jednak wątpią należy, czy Austria będzie w stanie wypłacić te sumy, przeto Włochy zakładają zapewne w miejscu tego jakich koncesji w Austrii, oraz wyyskują skarby naturalne kraju. Tak np. mówią w Paryżu, że trzecia część zadanej sumy przyjmuje Włochy w drzewie budulcowem, którego Włochy dużo potrzebują na budowle w terenach, podlegających trzesieniom ziemi. Austria ma zatem dostarczyć Włochom w przeciągu 5-ciu lat około 8 milionów metrów kubicznych budulca.

Co warte słowo niemieckie.

Dziś, kiedy w gazetach niemieckich aż huzy od oburzenia na Polaków, którzy rzekomo nie dotrzymali zawartej z Niemcami umowy, co do linii demarkacyjnej, w sam czas wychodzi na jaw dokument świadczący o tem, jak główne dowództwo niemieckie umów swych dotrzymuje! Holenderska gazeta „Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi, że odnaleziono rozkaz głównego dowództwa niemieckiego do ministerstwa kolej belgijskich zawiadowanych przez Niemców. Piszą tam: O ile maszyn nie można sprzedawać jeszcze przedsiębiorcom belgijskim, należy sprzedawać je neutralnym, przedwysykiem trzeba spróbować sprzedać Holendrom te maszyny, które się znajdują na statkach.

Rozporządzenie to zostało wydane 12 listopada 1918 r. w dniu po zawarciu rozejmu. Ponieważ już podpisali byli Niemcy usiłowali jeszcze okraść Belgię z najpotrzebniejszego. Ci sami ludzie, którzy hanibili nazwisko niemieckie za starych rządów, także i po upadku dawnego państwa w dalszym ciągu uprawiali swą zbrodziejkę... i uprawiają do dziś dnia.

Streik przeciwko strejkowi.

W Berlinie zbiera się znów na burzę. Część wielkich gazet berlińskich w sobote nie wyszła. Po nieważ spartakus zapowiedział streik generalny, przeto „Germania” i inne wielkie pisma wzywają całe obywatelstwo do streiku. Mili stosoński. Także w Weimarze, nowej siedzibie parlamentu, ogłosili spartakus streik generalny. — Sejm pruski, który miał się zebrać na 5 marca w Berlinie, został znów na czas nieograniczony odroczony.

Francja przeciwko połączeniu Austrii z Niemcami.

Z Paryża donoszą: Rząd francuski wystosował do Rady sprzymierzonych protest przedwysykiem austriackim do Niemiec, żądając zastosowania środków w celu przeszkołzenia temu. We francuskim sztabie generalnym panuje oburzenie z powodu tego, że komisja amerykańska wdała się w rokowania z delegatami austriackimi.

Nowy rząd w Bawarii.

Kongres rad bawarskich odrzucił 234 głosami przeciw 70 wnioskowi komunistów (spartakusów) o obwołanie na wzór rosyjskich soviów republiki rad w Bawarii. Na razie utworzył się nowy rząd bawarski pod przewodnictwem socjalisty Steglitz (partyjna większość). Pytanie na jak dugo.

Rewolucja w Petersburgu.

Londyńska „Times” donosi, że w Petersburgu wybuchły w dniu 18-go lutego poważne niepokoje. Około 30 000 deserterów walczących na ulicach miasta przeciw wojskom sowieckim. Nie są to już bezcelowe wybryki, lecz poważny ruch polityczny przeciw panowaniu bolszewików.

Położenie w Petersburgu.

Podróżni, wracający z Piotrogradu, mówią, że miasto to wygląda obecnie jakby wymarłe. Brak żywności i węgla. Ludzie padają na ulicach z głodu i wycieczkowania. Wśród robotników ujawnia się coraz większe wrzenie przeciwko rządowi bolszewickiemu.

Sprawki bolszewików.

Agencja Havasa donosi, że w Pietrowsku zastrzelili bolszewicy około stu zakładników, między nimi generała Ruszkiewicza i Radka Dimitrowa.

Nie będzie więcej wojny na powietrzu.

Paryskie pisma donoszą, że w nowych warunkach rozejmowych postawione zostaną poroz pierwszych rozporządzenia o lotnictwie. Niemcom ma być odjęta możliwość wykonania niespodzianek ataków napowietrznych. Koalicji chcieliby wreszcie zdemobilizować swoje armie, a przedtem tego uczyć się nie mogą, dopóki Niemcom nie zostaną podcięte skrzydła.

Z Serbią.

Stary król serbski Peter jest umierający. Zdaje się, że po jego śmierci skończy się rządu królewskie w Serbii i państwo to ogłoszone zostanie rzeczywicie społeczeństwa.

O los Palestyny.

Agencja Havasa donosi: Sprawozdanie dyplomatyczne z 28 lutego opisuje: Wysdział 10-iu postanowili na żądanie przedstawiciela amerykańskiego utworzyć komisję specjalną dla spraw terenowych. W drugiej części obrad mówili amerykanie, angielscy, francuscy i rosyjscy delegaci o syonizmie. Sokolow i Weismann omawiali konieczność utworzenia suwerennego izraelskiego państwa w Palestynie. Przeprowadzenie tego planu ma liga narodów polecić Anglii. Profesor Kovi z College de France wskazywał na trudności tego zagadnienia i oświadczył się za tem, aby Palestyna stała się międzynarodową ostoją dla tych żydów, którzy z obecnej swej ojczyzny chcą wydawać z powodu ziego ich traktowania. Mniema on, że chrześcijanie i muzułmańscy mieszkańcy Palestyny poddają się bez oporu rządowi europejskim, których zdolny utrzymać równowagę między tak różnorodnymi czynnikami tego kraju. Z drugiej strony ludność tu-

byłca Palestyny nie zniesłaby zapewne opiekunstwa innych żywiołów religijnych.

Z bliska i z daleka.

W sprawie niemieckich pożyczek wojskowych ma wiele ludzi tą obawę, że gdy Śląsk Górnny będzie przyłączony do Polski, to pożyczki te będą stracone. Obawy takie są bezpodstawnie, gdyż dług państwa niemieckiego nie sa przywazane do jakiegokolwiek części kraju. Wielu Niemców, którzy żyją w Polsce, w Szwajcarii, albo gdzie indziej za granicą, także pieniądze dają na te pożyczki, i chociaż w obrebie państwa niemieckiego nie żyją, mają mimochodem takie same prawa co Niemcy w państwie niemieckim. Rząd niemiecki nie może robić żadnych wyjątków co do pożyczek wojskowych w kraju albo za granicą. Pożyczki te są zawsze tyle ważne tu w kraju, ile są ważne zagranicą.

Racibórz. (Podpis). Chodzi tu dzisiaj jakiś człowiek od jednego mieszkania do drugiego i zahamował ludzi do podpisywania się na korzyść Niemców. Jednak mu się u mnie niemiko powiodło. Na przyszłość nie recze za to, czy mu się jeszcze gorzej nie powiedzie. Daje mu tedy to upomnienie, żeby nadal do polskich mieszkańców progu nie przestępował, ażeby sobie i ludziom nie robić daremnych nieprzyjemności.

Racibórz. Dotad 27 z wólk ludzkich wydobyto z pogorzeliska młyna Domsa na Lukasynie. A zdaje się, że to jeszcze nie koniec. Poszukiwanie trwało nadal powoli, gdyż wielu ludzi nie może teraz pracować na ciężarem mieszkańców gruzów, a poza tym sterczące jeszcze u góry belki itp. grożą zawałeniem się, wskutek czego potrzeba i wiele ostrożności zachować.

Stróże nocni mają tu być skasowani; zastąpieni będą przez policyjantów.

Podwyższono tu cene wody o 5 fen., cene gazu aż do 30 fen., cene elektryki do 40%.

Rybnik. Do składu życia województwa „grenzschutzu” wdarli się złodzieje i zabrali różne towary. Posterunek przywołał pomoc, ale gdy ta nadeszła, złodzieje już byli uciekli.

Powieści się pewien 40-letni robotnik ze Zamysłowa na tutejszej stacji towarowej z przyczyn nieznanych.

Mysłowice. (Samobójstwo burmistrza). Z Wrocławia nadeszła wiadomość, iż w jednym z miejscowych hoteli popełnił burmistrz mysłowski dr. Heuser w ubiegłą sobotę samobójstwo. Powód niewiadomy.

Reńska Wieś w Kozelskiem. (Zabójstwo). Piszą do „Gaz. Opolskiej”: We wtorek przybyły do naszej wsi 5-ciu czy 6-ciu żołnierzy, aby rekwi-

rować bydło. Ponieważ ludzie już bardzo wiele sprzedali i przy tych niskich cenach wiele nie chcieli oddać, zrobił się gwałt, zwłaszcza gdy u jednego gospodarza, który całą wojnę przebył w południowej części kraju. Ludzie się tam zgromadzili, a jeden z nich poszedł dzwonić na alarm, poczkiem cała wieś się zgromadziła. Gospodarz, który nie chciał rozwalić, aby mu bydło zabrano, odepchnał jednego żołnierza, na co tenże natychmiast karabin przyłożył i dwoma strzałami gospodarza trupem położył. Zona jego włoży targala i roznaczę: mówiła, że się modliła, aby małżonkowi wrócił z wojny, a teraz młody żołnierz, który jeszcze nie widział wojny, ma własnym podwozem w jej oczach męża zabił. Żołnierze przystali byli, że „soldatenatu” z Koźla. Chyba jeszcze na pewno zabójce znajdzie się kara.

Gdańsk. (Z wywołaniem Polaków). Dwa dalsze okręty amerykańskie z żywnością dla Polski wpłynęły do portu naszego. Trzy dalsze statki są jeszcze w drodze.

Z Prus Zachodnich. (Strzelanie do Bieguna). „Głos Lubawski” pisze, że pewien żołnierz stojący na odwachu przy drodze do Bytomia strzelił do wizerunku Chrystusa na krzyżu. Kula przeszła przez figure oraz drzewo. Potem jeszcze kilkanaście strzałów puścił w powietrze. — W sprawie tej prezes lubawskiej powiatowej Rady Ludowej, ks. proboszcz Maika, udał się zaraz do majora „grenzschutzu” p. Oldenburga, któremu przedstawił ten vandalizm żołnierza. Pan major przywrócił zaraz się ta sprawą zająć i stawił tego żołnierza przed sąd wojskowy. — Spodziewać się należy, że błędnierze i prowokatora ludności polsko-katolickiej zażółzona kara nie minie.

LITERATURA, SZTUKA I NAUKA.

— „Głosy z nad Odrą”. W tych dniach wydany pierwszy numer „Głosów z nad Odrą” (rocznik drugi). Jest to dwutygodnik oświatowy dla ludu polskiego na Śląsku, który wychodzi nakładem Tow. Oświaty na Śląsku imienia św. Jacka. Treść tego najnowszego oznobłonego zeszytu jest bardzo urozmaicona i obfitą, lecz dla braku miejsca jej tu przytaczać nie możemy. — Członkowie Tow. Oświaty, którzy płacą tylko 2 marki rocznie, otrzymują „Głosy z nad Odrą” darmo. Dla pozostałych niższy niższy pierwszy numer kosztuje 1 mk. Należy go można w księgarniach polskich na Śląsku. — Zgłoszenia na członka i przesyłki pierwotne do Tow. Oświaty przyjmie starosta p. Franciszek Kurpiersz. Opole, Hafenstr. 4.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Paluszak w Bytomiu. Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukarnia „Katolika”, „spółki wydawniczej” w ogr. odpow. w Bytomiu.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze

polecają

„Nowiny Raciborskie”

Listy chrzestne

z polsk. napisami polecają

„Nowiny Raciborskie”.

Godziny Adoracji

Najśw. Sakramentu

dla diecezji wrocławskiej polecają

Nowiny Raciborskie
Racibórz.

Z Se

Przed rokiem polskiego wielokrotnie narodowe z całym trwaly państwe jedzy postowie

Przychodzil malne, a miano wo potrzebne ne domów i Sieniewicz, w mota ludności. Rząd i wienna się opuszcza przewiecie ziemscy radunek skarwych. Po dłuższe we w redakcyjne prawo p. St. wane na rachunku sztory wojennego. Uchwalenie skami. Druga usiety polskiej na polską nazwisko jacy części zba bez dys-

Ban

Na posied. Weimarze w mieckiej, dr.

DLA

Czy zapytał A. Nie o studenckim innym o Leonorze. nie kochali w oczy. Adryan o Leonorze i del kobietę: — Moja żona, ona un. — Uważa zapytała Fel. — Nie z zawołał wszystkie cie Pochwał drość w serce. — Szczęśliwie Adryan

Czyz Nieko z inną, Zdaleka Leonorze. — Patrz la lady Cz

Osiedliliem się jako
adwokat
w Raciborzu
przy ul. Odrzańskiej 13, II. ptr.
Rostek, adwokat.

Zdrowie jest
największym skarbem!
Polecam wszelkie
artykuły potrzebne
do leczenia chorych.

Dla rolników nas polscam
wszelkie leki, potrzebne
w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itp.
gdzie mają własne laboratorium.

O jasawe poparcie proszę
Bernard Pitsch,
sprzedawca stołarni Puschkego
drogery ORŁA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 81.
Telefon 622.

Do Komunii Świętej.
polecam sukienki dla dzieci, bluzki,
spódnice, pończochy, rękawiczki, farta-
meki po przystępnej cenie.

Fr. Benjamin, Racibórz
ulica Długa u Przegendzy.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczona poręczą

W Raciborzu, ul. Piastowska 16

Telefon 187. (we własnym domu)

Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

platę od nich 2 do 3%, procant wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych

przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procant;

reguluje hipoteki;

t. zw. prima weksle:

dyskontuje weksle kupieckie

urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dniu powszednim

tylko od godz. 8 rano do godz. 12 w połud.

... KSIĘZKI : :

POWIEŚCIOWE

BIBLIOTEKA KATOLICKA

ORAZ

POŁSKIE ELEMENTARZEE

POLICEJAJA

Nowiny Raciborskie

RACIBÓRZ.